

Znanym tygodnikiem przez lata zarządzał agent KGB

15 lutego 2024

„L'Express” w swoim czwartkowym wydaniu ujawni, że jego szef z lat 1970., Philippe Grumbach był radzieckim agentem. Nosił pseudonim „Brok” i pracował dla ZSRR. Miał dostęp do najważniejszych polityków Francji tego czasu.

„Genialny dziennikarz, ale także zdrajca Francji, który przez trzydzieści pięć lat pracował dla KGB” – opisuje historię magazynu „L'Express”. Bywał w pobliżu Mitterranda i Giscarda, ale był też „jednym z największych radzieckich szpiegów w V Republique” – mówi obecny redaktor naczelny magazynu Étienne Girard, który wraz z Anne Marion prowadził dziennikarskie śledztwo.

Grumbach, używający pseudonimu „Brok”, zmarł w 2003 roku w wieku 79 lat. Był uważany za doradcę prezydentów. Philippe Grumbach był redaktorem naczelnym magazynu od 1956 do 1960, a następnie dyrektorem i szefem działu politycznego do 1974. Od 1946 do 1948 był także sekretarzem redakcji Francuskiej Agencji Prasowej (AFP). Był członkiem Wysokiej Rady Audiowizualnej w latach 1977-1981 (odpowiednik naszej KRRiTV), zajmował się produkcją filmową, w 1984 powrócił do pracy w prasie i zakotwiczył jeszcze w „Le Figaro”. Do końca nie wiadomo, czy szpiegował z pobudek ideologicznych, czy po prostu dla pieniędzy? Wydaje się, że zaczęło się od ideologii.

Według „L'Express” z 13 lutego 2024 r. był jednym z głównych agentów KGB we Francji, pracującym dla sowieckiego wywiadu w latach 1946–1981. Został zrekrutowany w 1946 roku, mając zaledwie 22 lata. Moskwa zlecała mu „misje wywiadowcze, informacyjne, a także akcje destabilizacji politycznej”.

To tylko jeden z przykładów infiltracji sowieckiej na Zachodzie. Przypomnienie tej sprawy może mieć związek ze współczesnością. Ostatnio we Francji zajęto się tematem prorosyjskiej propagandy w internecie i ujawniono wielką skalę tego zjawiska nad Sekwaną.

Autorstwo: BD

Źródło: NCzas.info